

# Motława, Autobio

Ja nie, muszę być na szczycie  
Życie nie jest takie proste  
Może nie wierzycie  
Ale jestem prostym gościem  
Świadomy stanu rzeczy  
Widzącym każdy odcień  
Widzę to czego dalej nie możecie dojrzeć  
Mam w sobie rozsądek  
Ważniejsze są emocje  
Często wszystko pieprzę  
Przynajmniej pieprzę dobrze  
Nie lubię półśrodków  
Daj to głośniej  
Muzyka daje wolność  
Chcę się na tym oprzeć  
Chcę się na tym oprzeć  
Chcę się na tym oprzeć  
Ja chcę się na tym oprzeć ja  
Chce się na tym oprzeć ja sam

Ja łapię chmury  
Jestem dzieckiem z natury  
Biorę to co najlepsze, czasem bez kultury  
Znasz mnie  
Dzisiaj wypijemy flaszke  
Tak jak dawniej  
Podbijemy świat  
Wiec to jest coś warte  
Mam dziury w burtach od przebytych km  
Parę numerów do księżniczek i agentów  
Czasem życie na lewo  
Tyle było błędów  
Jakieś drzewo i parę akcji bez sen  
Sorry brat  
Zjebałem któryś raz  
Mam tyle wad, że zalety przy tym jak pod butem piach  
Jak przed skokiem strach zimny dreszcz we mnie  
Zimna wódka, przechylałem butelkę  
Ty pękiesz kiedyś kur\*  
Ryk połkniesz powtarzali  
A ja totalnie dalej w tym jestem  
I wracam tym tekstem by wbić cie w membranę  
Wchodzę nie sam  
Rozpird\* stan, rozjebane  
Myśl po mnie zostanie  
którą właśnie zacząłem  
Jestem tym tekstem  
latawcem na wietrze  
Czołem!

Ja nie, muszę być na szczycie  
Życie nie jest takie proste  
Może nie wierzycie  
Ale jestem prostym gościem  
Świadomy stanu rzeczy  
Widzącym każdy odcień  
Widzę to czego dalej nie możecie dojrzeć  
Mam w sobie rozsądek  
Ważniejsze są emocje  
Często wszystko pieprzę  
Przynajmniej pieprzę dobrze  
Nie lubię półśrodków  
Daj to głośniej  
Muzyka daje wolność

Chcę się na tym  
Chcę się na tym  
Chcę się na tym  
Chcę się na tym oprzeć  
Chcę się na tym  
Chcę się na tym  
Chcę się na tym oprzeć  
Chcę się na tym oprzeć  
Ja chcę się na tym oprzeć ja  
Chce się na tym oprzeć ja sam